ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 2 — Nr. 23 (41). Włocławek, 2—8 czerwca 1946 r. Cena 2 złote.

Świadectwo Prawdy

Przed pałacem wielkorządcy rzymskiego podjudzony tłum żąda śmierci Jezusa. W kolumnowej sali na tronie zasiada Piłat. Pycha rozsadza go niebywała. Ma przecież wydać wyrok na Prawdę i Wielkość — on, uosobienie małości i kłamstwa. Jezus pełen spokoju i Boskiej godności stwierdza, że jest królem nie z tego świata. Oznajmia też jaki był cel Jego zejścia na ziemię.

— Jam się na to narodził, aby świadectwo dać Prawdzie! Skurczył się Piłat na te słowa. Przygarbił i zmalał nawet we własnych oczach wobec prawdziwej Wielkości — Jezusa Chrystusa. Zmieszany zrywa się i pyta

— Co to jest prawda?

Ale nie czeka na odpowiedź. Przeciwnie, ucieka przed nią. Boi się jej, bo czuje, że ona żąda od niego zmiany życia. Rośnie przed nim wielka, niewzruszona, potężna, olśniewająca, zwycięska i Boska.

Jezus świadczy o Prawdzie Bożej. W przeddzień tego zdarzenia, przypieczętowanego śmiercią, zapowiedział uczniom:

— I wy świadectwo o Mnie dawać będziecie.

Wierny temu nakazowi będzie Kościół katolicki opowiadał prawdę Chrystusową wszelkiemu stworzeniu. Nie ustanie w tej pracy ani na jeden dzień. Od pierwszego wystąpienia św. Piotra wobec tłumów zebranych w Zielone Świątki do ostatniej encykliki Papieża Piusa XII. Głos ich rozchodzi się przez tysiączne usta kapłanów we wszystkich krajach. Nieugięcie, niewzruszenie, z miłością, z oddaniem i najgłębszą czcią, aż do walki o prawdę Bożą, aż do cierpienia za nią i aż do przybicia jej pieczęcią z krwi męczeńskiej.

Takie jest zadanie Kościoła, włożone na Jego barki przez Jezusa Chrystusa — świadczyć o Nim, jako o Bogu i głosić Jego prawdę.

Cóż to za prawda?

Nie o ludzką wiedzę tu chodzi. Ani o choćby najgłębszą mądrość człowieka. Nie odkrycia i wynalazki są jej przedmiotem. Nie postęp techniczny czy odkrywanie praw, rządzących światem widzialnym.

Prawda, o której ma świadczyć Kościół to prawda Boża **o zbawieniu człowieka.** To prawda o Bogu Ojcu, Stwórcy Celu i Wszechmiłości. To prawda o Bóstwie Jezusa Chrystusa o działaniu Ducha św. w nas. Mówi ona też o pochodzeniu, wielkości i nędzy człowieka, o jego celu zjednoczenia się z Bogiem. Daje środki do uświęcenia duszy ludzkiej. Prowadzi do sakramentów i daje jasność spojrzenia na życie, nieomylną i uszczęśliwiającą pokazuje drogę wiodącą przez grób do Boga.

Kościół głosi prawdę Bożą **słowem** przez wszystkie wieki. Zmieniają się prawdy ludzkie, jako cząstkowe, a niekiedy powierzchowne lub wyrosłe z namiętności. Prawda Boża trwa na wieki. Tę samą naukę głoszą dzisiejsi biskupi w Kościele katolickim, jaką opowiadali pierwszym chrześcijanom Apostołowie. Tak samo z ambon padają dziś dowody o Bóstwie Jezusa Chrystusa, jak w wiekach średnich. Do tych samych cnót i pełnienia przykazań Bożych zachęca Pius XII, do których zapalał współczesnych wiernych św. Piotr, papież Innocenty, Leon, Paweł, Sykstus czy Klemens. Nie inne źródła odrodzenia wskazywał Kościół w wieku I, V niż w XX, wołając o jak najściślejsze zjednoczenie duszy z Bogiem przez Eucharystię.

Kościół wychodzi naprzeciw wszelkich idei i haseł ludzkich. Bada je i ocenia w świetle prawd Jezusa Chrystusa. Nieraz z radością stwierdza, że wyrosły z jego siejby. Podnosi te idee, uszlachetnia je i uświęca. Odkrywa i ukazuje najgłębszy ich sens. Czy sądzicie, że idea demokracji jest nowa? Mamy ją w Ewangelii i u św. Pawła, który wyraźnie powiada: Nie jest Żyd, ani poganin, ale wszyscy **jedno jesteście** w Jezusie Chrystusie. To samo wypowiedział przed 130 laty pap. Pius VII:

— Bądźcie doskonałymi chrześcijanami, wtedy będziecie dobrymi demokratami — z ducha i czynu.

Kościół jest organizmem żywym. Prawdę Jezusa głosi czynem. Myśli Zbawiciela nie bierze na rozum tylko, ale wszczepia je w serce.

Czynem Kościoła są święci, ucieleśnieniem jego nauki miłości. Jak wspaniały to w swej różnorodności i jak przebogaty w swej liczbie orszak! Któż ich wszystkich dokładnie policzy! Czy tych zapisanych w księgach kanonizacyjnych i wyniesionych na ołtarze, czy tych zwłaszcza, o których tylko Najwyższemu wiadomo Bogu!

Ileż na samych ziemiach polskich nauka Boża zrodziła Stanisławów, Jacków, nieznanych Jolant i Wand! A w czasie ostatniej wojny jakże bujnie wyrosło ziarno prawdy Jezusa w dojrzały kłos świętości.

Historię prawdy Bożej pisze Kościół także czerwienią krwi męczenników. Dzieje się tak od zarania po czasy obecne. Choć różnica w torturach — ta sama nieustraszona wiara. Ongiś lwy, żelazne kraty i łuki, dziś głody, katownie, obozy i krematoria. Ale ta sama wśród chrześcijan miłość, to samo zjednoczenie z Chrystusem.

Nieprzemijające są słowa Zbawiciela:

— I wy o Mnie świadectwo dawać będziecie.

I wiecznej prawdzie Bożej.

X. Dr Mirski.

Z uroczystości ku czci św. Józefa w Kaliszu

Przemówienie starosty kaliskiego mgra Wojciechowskiego

W imieniu Komitetu Obywatelskiego, w imieniu obywateli prastarego grodu kaliskiego oraz społeczeństwa prastarej ziemi kaliskiej mam zaszczyt powitać Waszą Eminencję ks. kardynale Prymasie. Przybycie Waszej Eminencji dało sposobność do podkreślenia i uwypuklenia ogromnego przywiązania szerokich

RZESZ NARODU POLSKIEGO

do wiary naszych praojców, do wiary będącej jednocześnie synonimem czynnej patriotycznej postawy narodu polskiego wobec wszelkich prób zdławienia naszego ducha narodowego, skucia w niewoli, czy nawet unicestwienia nas i wymazania naszej kultury z rzeczywistości europejskiej, czego dowodem była ostatnia krwawa i bezmiernych nieszczęść pełna okupacja hitlerowska.

DZIŚ BUDZI SIĘ

na zgliszczach nowe życie.. Tym ono będzie bujniejsze, tym większymi pędami znamienne, tym bardziej nowe, że rozwija się z pod gleby życiodajnej próchnicy poległych i zakatowanych, z próchnicy naszej krwi, naszych łez, naszych nieszczęść, naszych poświęceń, naszych krzyży, naszych mogił. Potężny zew ten bić będzie w górę płomieniem serc polskich tak długo, aż nie stłamsi, nie zgniecie, nie wypali wszelkich przejawów powojennej demoralizacji, egoizmu, pychy, demagogii i kłamstwa

W IMIĘ CHRYSTUSOWYCH IDEAŁÓW,

sprawiedliwości, miłości i prawdy.

Nie jest może rzeczą przypadku, że zjechałeś ks. Kardynale Prymasie, właśnie na uroczystość św. Józefa

PATRONA LUDZI SZARYCH,

prostych, małych ale potężną mocą swych zasad i swych czynów budujących konkretne, rzeczywiste dobro materialne i duchowe. Wierzymy w to, że im większy, sprawiedliwszy będzie udział w dochodzie społecznym ludzi prawdziwie twórczych, ludzi rzetelnej pracy, im powszechniej i głębiej korzystać będą masy z przepotężnych źródeł Wszechmądrości bijących potokami rzetelnej wiedzy, im więcej chłonąć będą estetycznych wrażeń z przejawów rozlanego po świecie Bożego piękna, im wreszcie powszechniej, demokratyczniej korzystać będą

Z MIŁOŚCI BOŻEJ,

czerpać pełną piersią odżywcze tchnienia Ducha Bożego, Ducha Łaski w pełnieniu Bożej Woli, tym życie naszego narodu jak i całej ludzkości bliższe będzie tej idealnej demokracji, jaką Bóg nam pozostawił w swym wielkim przekazaniu Miłości Boga i bliźniego, jak siebie samego.

Musimy jednak tę demokrację

BUDOWAĆ CZYNEM.

Przez gruntowne w y c h o w a n i e chrześcijańskie, głęboką i powszechną oświatę, obudzimy w ludzie polskim te niezmierzone energie, które w nich drzemią lub wykorzystywane są na jego zgubę przez siły mu wrogie. W miarę jak etyka i wiedza oparta o niezniszczalne pewniki Bożych prawd, przenikać będą

I POCHŁANIAĆ MASY LUDOWE,

naród nasz zdobywać będzie swą niezależność wewnętrzną, wyzwalać będzie takie moce twórcze, że wyrówna wiekowe zaniedbania zrywem swej duchowej młodości zapaleńczym entuzjazmem, wynikłym z przyswojenia sobie wysokiego duchowego i materialnego ideału życiowego, a z drugiej strony z uświadomieniem sobie racjonalnych dróg wytyczonych głębokim rozumem mas wychowanych i wykształconych, tak, że zdolne będą wytworzyć świadomą i niezłomną trzeźwo budującą wolę narodową.

Nie jednostki, nie kapitaliści,

NIE SPEKULANCI,

nie szlachta, nie inteligencja, nie nawet demokratyczna elita, ale elita mas ludowych, oto ideał demokracji, ideał do którego dojść można jedynie na drodze niezmordowanej, konsekwentnej i nieugiętej pracy wychowawczo - oświatowej, zdolnej wydźwignąć masy z ciemnoty ku światłu Wszechmądrości, Wszechsprawiedliwości i Wszechdobra.

Mylą się ci co sądzą, że Polska zdoła pokonać swe ogromne zaległości cywilizacyjne przez nawrót do starych form, opartych o twórczość elit przy jednoczesnej bierności mas ludowych. My w trudnym położeniu geopolitycznym znajdując się, nie możemy czekać, musimy dogonić w krótkim czasie te zaległości, które wynikły

Z NIEUMIEJTNOŚCI ZMOBILIZOWANIA

do czynu ogromnych rzesz ludu polskiego. Nie posunie nas naprzód kilka zaprzągniętych do wozu wspaniałych rumaków elity, lecz do wspólnego dzieła naszej przyszłości narodowej stanąć musi zespolona, solidarna, uświadomiona masa, milionowym uwielokrotnieniem niepożytej energii moralnej i umysłowej zdolna jedynie ruszyć wprzód potężnym podźwignięciem ku zorzy nowego wspaniałego życia, opartego o Boże zasady i Bożą szczodrobliwość w darach przyrody, udostępnionych powszechnie przez wiedzę i naukę, kulturę i sztukę.

I tu spotykają się

WIELKIE IDEE KATOLICKIE

z nowoczesną ideą postępu społecznego i sprawiedliwości społecznej. Budowanie gmachu nowego ustroju społecznego bez oparcia o etykę Bożą jest ustawianiem cegieł bez powiązania ich mocną zaprawą. Gdyby ludzie wychowani byli w tych zasadach, zrealizowanie nowego ustroju, byłoby łatwiejsze, bo nie trzeba — by było tyle kodeksów, kar i więzień, które są konieczne wtedy, gdy żadnych hamulców nie ma w **sumieniu** dla egoizmu i chciwości.

W dniu dzisiejszym

W DZIEŃ UROCZYSTOŚCI ŚW. JÓZEFA

prawzoru demokratycznej cnoty i pracy, przyrzekamy, że o tę demokrację polską opartą o zasady katolickie będziemy w czynach swych walczyć. Chcemy mocą Bożą i wzorem św. Józefa natchnieni, kuć w sobie siłę potrzebną do służby naszej demokratycznej Ojczyźnie. Chcemy ofiarować dla narodu, dla jego podźwignięcia wszystkie nasze siły fizyczne i umysłowe, moralne i materialne biorąc czynny i aktywny udział w odbudowie naszej Rzeczypospolitej i w budowie Polski Ludowej, wspartej o granitową opokę Chrystusowych zasad Sprawiedliwości, Miłości i Prawdy.

Ład w myślach

Pomoc społeczna małżonkom

Rodzina współczesna jest zubożała. Rodziny już istniejące nie mogą podołać swym obowiązkom, albo wskutek swej liczebności, albo na skutek ciężkich warunków gospodarczych, małych zarobków ojców rodzin, drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, braku mieszkań, nieprzychylnych nastrojów otoczenia itd. Dochodzą do tego przejściowe trudności, wywołane przez wojnę. Jeśli stare rodziny nie są w stanie podołać swym obowiązkom, chociaż niekiedy są już zagospodarowane, to cóż dopiero rodziny młode. Coraz częściej spotykamy dziś młodych mężczyzn, którzy nie są w stanie założyć rodziny, z powodu przeszkód gospodarczych.

Jeśli nawet i założą rodzinę, to bardzo często spadają na barki swym starym rodzicom, którzy muszą dźwigać podwójny ciężar.

Wszystko to świadczy o wielkiej niedoli rodziny, **której powinno przyjść z pomocą samo społeczeństwo dla własnego dobra.**

Jak bardzo pomoc ta jest potrzebna zwracał na to uwagę Pius XI, w swej encyklice o małżeństwie chrześcijańskim. Pomoc społeczną małżeństwu uznał On za jeden z zasadniczych środków odnowienia współczesnej rodziny i wydobycia jej z panującego kryzysu.

Pomoc najskuteczniejsza — dostarczyć odpowiedniego zarobku

Jest to środek najbardziej doniosły. Pisał o nim już Leon XIII w swej encyklice o położeniu robotników (1891 r.). Myśli jego przypomina Pius XI. „Całym wysiłkiem dążyć do tego należy, **by stosunki gospodarcze i społeczne w państwie tak ułożono, aby wszyscy ojcowie rodzin, zależnie od stanu i miejsca zamieszkania, tyle zarobić mogli, żeby zapewnić sobie, żonie i dzieciom konieczne utrzymanie:** „albowiem godzien jest robotnik zapłaty swej". Zatrzymanie jej lub uszczuplanie jest wielką niesprawiedliwością, zaliczoną przez Pismo św. między najcięższe grzechy **niesprawiedliwą też byłoby rzeczą wyznaczać tak małe płace, że w danych warunkach na wyżywienie rodziny nie wystarczają".**

Jeżeli ta, najbardziej godna człowieka, pomoc nie jest możliwa, wtedy trzeba odwołać się do wspólnego wysiłku i zaradzać przez pomoc prywatną i publiczną.

Pomoc prywatna rodzinie

Z różnych przyczyn rodziny mogą znaleźć się w tak ciężkich warunkach, że zwykłą drogą nie da się zaradzić wszystkim ich potrzebom. Rodziny wyjątkowo liczne, nawiedzone chorobami, nieszczęśliwymi wypadkami, niezaradnością, **wymagają pomocy chrześcijańskiego miłosierdzia.**

Szczególne obowiązki wobec rodzin ubogich mają bezdzietni i rodziny bogate. Pius XI przypomina im, że **obowiązkiem bogatych jest, „by wspierali słabszych, by w dostatku żyjący zbytecznych wystrzegali się wydatków, i niepotrzebnie majątku nie trwonili, lecz użyli go na zachowanie życia i zdrowia tych, którym brak nawet rzeczy koniecznych".**

Zaniedbanie tego obowiązku prowadzi naprzód do nierówności społecznej, do podziału ludzi na nadmiernie bogatych i nędzarzy, do zazdrości i zawiści społecznej, do nienawiści, do wrzenia i buntu przeciwko bogatym, do przewrotów i rewolucji — a w rezultacie do powszechnego ubóstwa.

By tego uniknąć trzeba **umieć dobrowolnie ograniczać swe potrzeby,** by tą drogą zdobywać sobie środki dla czynienia dobrze bliźnim, przynosić ulgę nędzy, ratować rodziny, życie dzieci, a przez to i życie narodu.

Najpilniejsza to bodaj dziś cnota — wielkoduszność.

Publiczna pomoc rodzinie

Przynieść ją może i powinno państwo. Ma ona wspierać, i uzupełniać niewystarczające wysiłki osób prywatnych.

Państwo rozporządza zazwyczaj większą ilością środków, może je zdobywać z pomocą przymusu podatkowego — stąd możliwości jego są większe.

Ale państwo ma obowiązek śpieszyć z pomocą rodzinie, gdyż od tego zależy sam byt jego. Ujmiemy to słowami Piusa XI, ze wspomnianej już encykliki o małżeństwie:

„Jeżeli bowiem rodziny, **liczną zwłaszcza obdarzone dziatwą, nie mają odpowiednich mieszkań, jeżeli mąż pracy i chleba znaleźć nie może, jeżeli środki codziennej potrzeby jedynie za wygórowaną nabyć można cenę, jeżeli nawet matka,** ku niemałej szkodzie gospodarstwa domowego, z konieczności i biedy **zarobkować musi,** jeżeli w zwyczajnych, a nawet w nadzwyczajnych kłopotach macierzyństwa **nie ma odpowiedniego pożywienia, lekarstwa, pomocy doświadczonego lekarza** i tym podobnych rzeczy: **każdy widzi snadno, jak trudne stają się dla małżonków** — jeżeli upadną na duchu — **domowe pożycie i zachowanie przykazań Bożych: każdy też widzi, jakie by stąd wyniknąć mogły szkody dla bezpieczeństwa publicznego, dla dobra i istnienia samego państwa, jeżeli ludzie ci doprowadzeni zostali do takiej rozpaczy,** że nie mając już nic, czegoby się obawiali utracić, **ośmieliliby się może liczyć na osiągnięcie wielkich korzyści z przewrotu państwa i przewrotu społecznego".**

By pośpieszyć rodzinie z pomocą państwo powinno wykorzystać swą władzę ustawodawczą: przy układaniu budżetu ma pamiętać o ulżeniu doli biednych rodzin **„uważając to za jedną z najpilniejszych zadań swej władzy".**

Pomoc powinna być tak udzielana, by nie rozbijała rodziny, by nie odłączała dzieci od rodziców: przeciwnie, pomoc ma scalać i jednoczyć rodzinę. I dlatego dążyć należy do tego, by nie poszczególni członkowie rodzin, ale **rodziny jako całości** — otrzymywały pomoc, z której mogłyby korzystać w łonie ogniska domowego.

Pomoc społeczna i państwowa rodzinie będzie miała ogromne znaczenie dla zrozumienia społecznej doniosłości i wartości ogniska domowego. **S. W.**

„Zdrowaś Maryjo" ...Jakiż to skarb dla nas stanowiły te słowa, odkąd ziemia przesiąkła Krwią Odkupiciela, a Matka Boża zajęła miejsce na ziemi obok Krzyża, a w niebie obok Syna Swego w chwale. Ileż to ust wymawiało pozdrowienie anielskie i je powtarzało? Ile serc ta modlitwa zagrzała i rozpromieniła. **Ks. Z. Przyjemski.**

TYDZIEŃ BOŻY

DZISIAJ — 2 CZERWCA — SZÓSTA NIEDZIELA PO WIELKANOCY.

Introit Mszy św.

Wysłuchaj, Panie, wołania mego do Ciebie, Alleluja. Tobie rzekło serce moje, szukałem oblicza Twego Panie: Oblicza Twego Panie szukać będę, nie odwracaj twarzy Twojej odemnie, alleluja, alleluja. Pan światłością moją, i zbawieniem moim, kogóż będę się bać?

Lekcja (z listu św. Piotra Ap.)

Najmilsi! Roztropni bądźcie i czuwajcie w modlitwach, a nade wszystko miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów. Gości radzi przyjmujcie, jedni drugich bez szemrania. Każdy jako wziął łaskę, usługując ją jeden drugiemu: jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej. Jeśli który mówi, jako mowy Boże, jeśli który posługuje, jako z siły, której Bóg dodawa: aby wszystkim był Bóg pochwalony przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Ewangelia (św. Jan. 15, 26—27).

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim:

Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Ducb prawdy, który od Ojca pochodzi, On o mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo dawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście. To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli. Wyłączą was z bóżnic; ale idzie godzina że każdy, co was zabijać będzie, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca, ani mnie. Ale to wam powiedziałem, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli sobie, że ja wam mówiłem.

KALENDARZYK KOŚCIELNY

2.6. Niedziela (VI po Wielk) w Oktawie Wniebowstąpienia. Szaty białe. Msza wł. Gloria, Credo, Prefacja i zmiany w Kanon. jak w św. Wniebowstąp. Wspomnienie męczenników św. Marcelego, Piotra i Erazma. Św. Marceli kapłan i Piotr egzorcysta za panowania Dioklecjana gorliwi siewcy Ewangelii, ścięci zostali koło roku 299 w mieście Silva Nigra. W 4 lata potem w tym samym miesiącu i dniu w Kampanii męczeństwo św. biskupa Erazma.

3. 6. Poniedziałek wśród Oktawy Wniebowstąp. Szaty białe. Msza św. jak w święto Wniebowstąp. Gloria. 2 wspomnienia o N. M. P., 3 za Kościół lub Papieża (od Niedzieli Przewodniej do piątku po Oktawie Wniebowstąp. drugą modlitwą okresową jest wspomnienie o N. M. P. (Concede), trzecią modlitwa za Kościół lub Papieża). Reszta ze święta.

4. 6. Wtorek. Św. Franciszka Caracciolo (czytaj Karaczjolo). Szaty białe. We Mszy św. Gloria, 2 wspomnienie Oktawy Wniebowstąp. Św. Franciszek askański z rodu Karaczjolo, kapłan, założyciel zakonu Kanoników Regularnych Mniejszych, wielki pokutnik, całe noce spędzał na gorącej modlitwie przed Najśw. Sakramentem. Umarł w wieku lat 40 w r. 1608.

5. 6. Środa. Św. Bonifacego bisk. męczenn. Szaty białe. Msza św. własna. Gloria. Wspomnienie Okt. Wnieb. Prefacja i reszta jak w dniu wczorajszym. Św. Bonifacy benedyktyn urodzony w Anglii, apostoł ludów germańskich, miłośnik nauki, zakłada słynny klasztor w Fuldzie, w 74 roku życia ginie zamordowany przez Fryzów, którym niesie światło wiary św. w r. 755.

6. 6. Czwartek. Oktawa Wniebowstąpienia. Szaty białe. We Mszy św. Gloria, 2 wspomnienie św. Norberta, Credo, Prefacja i Kanon jak wczoraj. Św. Norbert, kapelan cesarza niemieckiego Henryka V porzuca bogactwa i jako kanonik poświęca się reformie kapituł. Zakłada zakon od miejscowości nazwany zakonem premonstratów a od założyciela norbertanów. Św. Norbert umiera jako arcybiskup magdeburski w roku 1134.

7. 6. Piątek. Po Oktawie Wniebowstąpienia. Szaty białe. Msza św. z poprzedniej niedzieli. Gloria, wspomnienia 2 i 3 okresowe (patrz poniedz. 3.6.) bez Credo. Prefacja o Wniebowstąpieniu. Dziś można odprawić Mszę św. żałobną lub wotywę.

8. 6. Sobota. Wigilia Zesłania Ducha św. Szaty czerwone. Msza św. bez introitu (odmawiany tylko we Mszy św. prywatnej) poświęcona jest sakramentowi Chrztu św. i Zesłaniu Ducha św. Jest to dawna Msza św. odprawiana w nocy z soboty na niedzielę Zesłania Ducha św. Gloria. Nie ma kolety czyli wspomnień. Nie ma Credo. Prefacja i zmiany w Kanonie własne.

Kalendarzyk słoneczny

2. 6.	Wschód słońca	3.21
	Zachód	19.47
8. 6.	Wschód słońca	3.16
	Zachód	19.53

Przysłowia ludowe

Czerwiec grudnia pogodę głosi, lipiec dla stycznia wróżby przynosi.

Od świętego Medarda (8.6.) nieraz długa jest szarga.

Czerwiec gdy chłodem i wodą szafuje, zwykle rok cały popsuje.

Kalendarzyk historyczny

5. 6. 1831. Rząd urządza w ogrodach Krasińskich i Saskim w Warszawie wielkie uczty dla zwycięskich wojsk.

8. 6. 1863. Rozstrzelanie ks. Zieniackiego za odczytanie dekretu Rządu Narodowego o uwłaszczeniu chłopów.

Ruch katolicki w Czechosłowacji.

Katolicy w Czechach i Morawach wykazują ożywioną działalność. Oto garść wiadomości z tej dziedziny. Po miastach wydawane są dzienniki i tygodniki katolickie. Ks. Schramek prowadzi katolicką partię ludową; katolicy mają swoje szkoły, prowadzone przez duchowieństwo i zgromadzenia zakonne; istnieje również katolicka organizacja młodzieży „Orzeł".

Jedynie w Słowacji katolicy nie cieszą się taką swobodą. Nie wolno tam katolikom wydawać czasopism, a dotychczas istniejące szkoły katolickie zostały upaństwowione.

Cudowne uzdrowienie we Francji.

Czasopisma doniosły, że w wiosce francuskiej, nazywającej się May en Multion, została uzdrowiona cudownie chora J. Dufour; była ona chora od dwudziestu lat, a ostatnie trzy lata musiała przeleżeć w łóżku. Uzdrowienie nastąpiło w czasie przenoszenia figury Najśw. Marii Panny, chora zaczęła chodzić.

Biskup miasta Meaux przeprowadził na kazane w takich wypadkach przez Kościół dochodzenie, przesłuchawszy już siedemdziesięciu świadków.

Kard. Boetto przyjmował kapitulację wojsk niemieckich.

Arcybiskup Genui, kardynał Boetto umarł niedawno. W związku z jego śmiercią czasopisma przypomniały, że Zmarły przyjmował w okresie walk we Włoszech—kapitulację wojsk niemieckich w okręgu Genui.

Portugalia oddaje się w opiekę Marii.

Na miesiąc maj uznaczone zostały w Portugalii uroczystości poświęcenia Kraju Niepokalanemu Sercu Najświętszej Marii Panny. Miejscowość Fatima, gdzie Najśw. Maria Panna objawiła się, została wybrana na miejsce obchodzenia tej uroczystości.

Wzorem św. Józefa natchnieni...

150-ta rocznica koronacji Cudownego Obrazu św. Józefa w Kaliszu stała się wspaniałą manifestacją religijną. To co Kalisz przeżywał w dniu 19 maja r. b. zostanie na zawsze w historii tego prastarego grodu, zostanie na zawsze w pamięci wszystkich kaliszan i tych, którym udzielona była możność wzięcia udziału w złożeniu hołdu Patronowi Kościoła i naszej diecezji.

TYSIĄCE PIELGRZYMÓW

różnymi drogami ze wszystkich najodleglejszych zakątków naszej diecezji podążały ku grodowi kaliskiemu. Pielgrzymki w większości swej były prowadzone przez duchowieństwo. Na dworzec kaliski przybywały pociągi z kompaniami i pielgrzymkami z dalekich miejscowości Łódź, Sieradz, Kępno, Ostrów Wlkp. i wiele innych miast było reprezentowanych przez duże kompanie z własnymi orkiestrami, z wielką ilością chorągwi, sztandarów i feretronów.

Miasto spowite

W BIEL I CZERWIEŃ

polskich barw narodowych lub w biało-żółte sztandary papieskie. Wszystkie okna i balkony bogato przystrojone. Wystawy sklepów w większości wypadków udekorowane kopiami Cudownego Obrazu św. Józefa. Kościoły przepełnione tłumami modlących się i zwiedzających piękne zabytki sztuki kościelnej.

Koło Kolegiaty Kaliskiej przepiękny w kształcie krzyża

OŁTARZ POLOWY

Wokół ołtarza las sztandarów i chorągwi. Ulicami przechodzą w stronę ołtarza kierujące się tłumy ludzkie. Co pewien okres czasu dochodzą dźwięki orkiestr lub pienia religijne. To w dalszym ciągu przybywają nowe pielgrzymki i grupują się na wielkim placu obok Kolegiaty.

A na szosach i drogach w dalszym ciągu nieprzerwany sznur aut, autobusów, rowerów, pojazdów konnych pieszo podążających ludzi.

Gdy po skończonej Mszy polowej uderzyły dzwony Kolegiaty i ruszyła olbrzymia około trzech godzin trwająca procesja, w czasie której niesiono

CUDOWNY OBRAZ

św. Józefa, gdy Wielki Opiekun Kościoła Świętego znalazł się na ulicach grodu, które mu od wieków patronuje — przestały na chwilę bić serca. Oczy wszystkich były skierowane w jeden punkt. Tam — skąd miał się ukazać Cudowny Obraz.

Szły nieprzerwanym szeregiem kompanie za kompaniami, posuwały się wolnym krokiem przy dźwiękach orkiestr szeregi młodzieży zorganizowanej w stowarzyszeniach świeckich i religijnych, szły szeregi organizacji społecznych i zawodowych, szły bractwa kościelne i straże pożarne, a potem zakony i duchowieństwo.

Przed Cudownym Obrazem

W STROJACH PONTYFIKALNYCH

kroczyli: JJ. EE. ks. Biskup Czajka z Częstochowy, ks. Biskup Tomczak z Łodzi, ks. Biskup Wyszyński z Lublina, ks. Biskup Radoński z Włocławka, ks. Biskup Jasiński z Łodzi i ks. Arcybiskup Dymek z Poznania.

Za obrazem kroczył Prymas Polski, J. E. Ks. Kardynał August Hlond, Arcybiskup warszawski.

Z okien i z balkonów poczęły się sypać

WIĄZANKI KWIECIA

na Obraz Cudowny i dostojników Kościoła. Ludność Kalisza wyrażała w ten sposób swe przywiązanie do wiary, do Kościoła i do tych, którzy Kościołowi przewodzą.

Czy tylko w ten sposób? Trzeba było zobaczyć tłumy zgromadzone na powitaniu ks. Prymasa Polski, trzeba było usłyszeć niemilknące

OKRZYKI I WIWATY,

trzeba było ujrzeć moment, w którym ludność podbiegła do auta i wśród olbrzymiego entuzjazmu zebranych uniosła auto w górę wraz ze znajdującymi się w nim J. E. Ks. Prymasem Polski Kardynałom Hlondem i ks. Biskupem Radońskim, Ordynariuszem włocławskim.

A potem trzeba było spojrzeć w oczy kompanii honorowej wojska polskiego, które maszerowało na czele procesji, trzeba było

ZAJRZEĆ DO SERC

dziecięcych, młodzieńczych, męskich, kobiecych i starczych. Dopiero po takim przeglądzie wszystkiego i wszystkich można było stwierdzić z całą pewnością, że w tych dniach wielkich uroczystości w Kaliszu panował niepodzielnie tak w umysłach jak i w sercach wszystkich — Ten dla którego i do którego tu przybyli, Ten — który swą opiekuńczą ręką prowadził Jezusa i Maryję. Ten — o którym nie słyszano nigdy, aby ktokolwiek wzywający Jego opieki i Jego pomocy błagający, pozostał bez pociechy.

Tą ufnością ożywieni wszyscy

PRZYBYLI DO św. JÓZEFA

i z całą gorącością ducha polecili się Jego opiece. Polecili się Temu, który jest Przykładem cierpliwości, Miłośnikiem ubóstwa i Wzorem ciężko pracujących.

W Nim bowiem od dwudziestu wieków widzą wszyscy Pociechę w niedoli, Patrona umierających, Nadzieję w niemocy złożonych i Umocnienie rodzin.

I dobrze się stało, jak to w swym przemówieniu stwierdził

J. E. Ks. PRYMAS POLSKI,

że pierwsza wielka uroczystość religijna w Polsce obecnej była poświęcona uczczeniu Tego, który sam ciężko pracował, żył w ciszy i ubóstwie, a jako głowa i opiekun św. Rodziny, jest pięknym, żywym streszczeniem i przykładem cnót osobistych i społecznych.

Wzorem św. Józefa natchnieni rozpoczniemy inne życie. Siły ku temu nowemu życiu da nam wiara głęboka, jakiej świadkami byliśmy w Kaliszu.

A. T.

Według Ewangelii św. Jana (15, 26—27)

„Przyjdzie Pocieszyciel, którego wam poślę,
On o mnie świadectwo dawać wszystkim będzie",
byście w wierze świętej umocnieni rośli,
i wiara Chrystusa zajaśniała wszędzie.

„Wy świadectwo o mnie też dawać będziecie,
to wam powiedziałem, byście uwierzyli".
i umieli w sobie wiarę żywą wzniecić,
gdy nadejdzie próby niespodziana chwila.

„Wspomniecie wtedy, że wam tak mówiłem",
że przed wami twarda życia tego droga,
i krzepnąć będziecie Wiary Żywej siłą,
aż szczęścia wiecznego doznacie od Boga.

Anwicz.

Z życia naszej diecezji

WĄSOSZE.

W dniu 28 kwietnia Oddział Caritas parafii Wąsosze urządził „Święcone". Po raz drugi obchodzone w wolnej Ojczyźnie święto Zmartwychwstania Pańskiego oraz wspólne święcone stały się manifestacją uczuć religijnych parafian a szczególnie młodzieży.

W tradycyjnym święconym wzięli udział członkowie Stowarzyszenia, sympatycy Oddziału, chór kościelny, liczna młodzież miejscowa oraz młodzież sąsiednich okolic.

Filantropijna działalność członków Oddziału Caritas — podjęta praca niesienia pomocy materialnej i duchowej innym, wydaje w chwili bieżącej dobre skutki i wywiera u ludzi dobrej woli należyte uznanie.

Parafianin.

CHODAKI--PUDLÓW, parafia Wierzchy.

Niecodzienną uroczystość obchodziła gromada Chodaki, parafii Wierzchy. Staraniem m. Ochot. Straży Pożarnej wzniesiono żelbetonowy, piękny duży krzyż. Poświęcenia krzyża dokonał Ks. Proboszcz w asyście Ks. kapelana Mydlarza, przy udziale licznie zebranej ludności i członków Straży Pożarnej.

Na chwałę Boga, ślubując wierność Chrystusowi i dla Kościoła postawiono ten krzyż, jako symbol wiary, pomnik męczeństwa Narodu polskiego i znak chluby naszej dziejowej.

Przygotowano zarazem miłą imprezę, z której część dochodu przeznaczono na Kościół parafialny. Wszyscy wynieśli z całej uroczystości miłe i niezatarte wrażenie.

Idąc za tym przykładem Ochot. Straż Pożarna w gromadzie Pudlów urządziła uroczystość poświęcenia sztandaru i nowego sprzętu strażackiego. Z zadowoleniem trzeba przyjąć szczery zwrot życia tej gromady ku Kościołowi. Dowodem tego karny i chętny udział Straży Poż. z Pudłowa w czasie adoracji nocnej i dziennej przy Bożym Grobie, jak niemniej sama uroczystość. Złożono również szczerą ofiarę na potrzeby Kościelne.

Oceniając obie uroczystości podnieść jedno należy: wieś dziś zrozumiała, że tylko i jedynie można budować wspólne życie na prawie Bożym. J. B.

BRUDZEW KOLSKI

Kościół z XIV wieku w starej osadzie, jak i Kościółek św. Ducha w tejże osadzie, z XVI wieku, zostały zamknięte przez okupantów 1940 roku, doszczętnie ohrabowane i zamienione na składy cementu, pieców, gałganów, a potem i amunicji. Sędziwy nasz proboszcz, Ks. Kanonik Wacław Piotrowski, Jubilat, obrabowany i wyrzucony z plebanii, przez lata wojny mieszkał w pokoiku-ruderze, pod dozorem Gestapo, pozbawiony wszelkich praw kapłańskich i obywatelskich.

Dnia 2 lutego 1945 roku, po uprzednim uporządkowaniu, Kościół został na nowo poświęcony i, przy wielkim udziale wiernych z całej okolicy, odbyło się pierwsze Nabożeństwo — znowu w Tabernaculum zamieszkał Pan Jezus i znowu zapalona została wieczna-Lampa. Z wielką gorliwością i młodzieńczym zapałem zabrał się Ks. Jubilat do remontu dzięki wielkiej ofiarności parafian. W ciągu roku Kościół został na nowo zaopatrzony w potrzebne aparaty i utensylia. Sprawiono nową piękną Monstrancję, dużą złoconą puszkę do Komunikantów, sześć lichtarzy ołtarzowych, a obecnie parafianie miejscowi, chcąc uczcić 56-lecie kapłaństwa swego czcigodnego i kochanego Duszpasterza, zabrali się gorliwie do przełożenia dachu na Kościele, gdyż dachówki były zniszczone i starością, i wojną i ostatnimi huraganami. Więc znowu nie szczędzą parafianie ofiar na nową dachówkę.

Od 26 kwietnia do 2 maja r. b. odbyły się Rekolekcje, które prowadził O. Stefan Śliwiński, Jezuita z Kalisza i porwał wszystkich wiernych swą wymową i gorliwością apostolską na ambonie i w Konfesjonale. W tym czasie odbyło się i 40-to godzinne nabożeństwo, przybyli też i sąsiedni kapłani z pomocą w słuchaniu spowiedzi. 1-go zaś maja była generalna Komunia św., do której przez te dni przystąpiło blisko 2 tysiące osób, a wieczorem na pierwszym Majowym Nabożeństwie, po nauce O. Stefana, Ks. proboszcz oddał siebie i całą parafię brudzewską Opiece Niepokalanego Serca Marii.

Jeszcze wiele czasu upłynie zanim mała i niezamożna parafia brudzewska doprowadzi do porządku wszystkie spustoszenia, wyrządzone przez okupantów: rozwalono bowiem murowane ogrodzenie z pięknymi żelaznymi bramami około Kościoła, rozebrana została dzwonnica, skradziono trzy piękne dzwony, rozebrano dom katolicki oraz dla służby kościelnej i zniszczono budynki i t. d., ale i zato co w ciągu roku zostało tu uczynione, składamy serdeczne podziękowanie Miłosierdziu Bożemu, — niewyczerpanemu źródłu cudów.

Parafianin — R.

SZPETAL GÓRNY

Chcieliśmy się podzielić wrażeniami z procesji do Szpetala Dolnego, w dniu 7 kwietnia 1946 r. na uroczystości poświęcenia figury Serca Pana Jezusa, ufundowanej ofiarnością mieszkańców Szpetala Dolnego. Niemcy zacierali ślad wszystkiego co jest polskie, co jest katolickie; zniszczyli i figurę poprzednio tam stojącą.

Obecnie po odzyskaniu Wolnej Ojczyzny, pomyśleli mieszkańcy Dolnego Szpetala o wotum dla Serca Jezusowego, które ich ocaliło w czasie okupacji. Chociaż domy na Dolnym Szpetalu są wojną popalone, to jednak większość mieszkańców powróciła zdrowo, lub też szczęśliwie się przechowała.

Otóż z ich inicjatywy powstał przepiękny pomnik Serca P. Jezusa na wzgórzu, wysokim postumencie, oświetlony i przez harcerki ubrany.

I tę figurę jako najbliżsi sąsiedzi byliśmy procesjonalnie poświęcić. Była też procesja z Włocławka z parafii św. Jana z Proboszczem Ks. Prałatem Dr. Borowskim.

Z rana niebardzo układała się pogoda, a na czas poświęcenia wyłoniło się złociste słońce, jakby na znak, że Pan Jezus akceptuje ten dar Dolniaków. Poświęcenia dokonał O. Gwardian z klasztoru OO. Reformatów i wygłosił mowę O. Ludwik Szelągowski.

Następnie Przemawiał Ks. Prałat, wskazując w swoim przemówieniu, na wychowawcze znaczenie figury Serca Pana Jezusa dla mieszkańców Szpetala Dolnego. Na zakończenie przemawiał w imieniu Komitetu Organizacyjnego Wacław Michalski.

Po dokonaniu poświęcenia i ofiarowaniu się mieszkańców Dolnego Szpetala Sercu Pana Jezusa, została odegrana na Dolnym Szpetalu, w Sali szkolnej Męka Pańska przez Zakład Wychowawczy w Nasiegniewie wspólnie ze Strażą pożarną również z Nasiegniewa.

Z POMORZA

Dnia 22. 4. r. b. został poświęcony krzyż na „Górze Świętej" w Polanowie, pow. Sławno, w obecności 200 Polaków.

W czasie uroczystości wygłoszone zostało przemówienie, w którym między innymi powiedziano:

W zamierzchłych czasach używali poganie Górę tę jako miejsce ofiar i przy każdej zmianie księżyca palili duże ognie, składając hołd i ofiary swym bożkom.

W wieku XI Bolesław Chrobry wcielił Pomorze do Polski i począł krzewić na tych terenach chrześcijaństwo. Na Świętej Górze w Polanowie powstał klasztor, który zasłynął ze swego cudownego źródła, jako miejsce święte pomorskich pielgrzymek.

Podczas reformacji luterskiej w roku 1536 zakonnicy zostali rozpędzeni, a klasztor uległ zniszczeniu. Ucichły i dzwonek kościelny i modlitwy wiernych. Szczątki fundamentów i cmentarz zasypane piaskiem i porośnięte murawą istnieją do dziś. W okresie panowania niemczyzny na Świętej Górze Polanów trzy razy uległ zniszczeniu przez ogień. Przy zakończeniu ostatniej, strasznej wojny poraz czwarty został strawiony pożarem.

Obecnie Góra Święta wróciła do swej Macierzy, do Polski. Aby uczcić należycie ten fakt historyczny zebraliśmy się dzisiaj, by poświęcić znamię chrześcijaństwa — krzyż i dać początek odrodzenia świetności Świętej Góry i Polanowa. Dołożymy wszelkich sił, by w najbliższej przyszłości zapoczątkować fundamenty pod kaplicę czy też klasztor na Świętej Górze, a tymczasem niechaj ten krzyż z tej góry błogosławi miastu i okolicy.

Dzisiejsza uroczystość powtarzana będzie każdego roku w drugie święto Wielkanocy oraz w dniu 14 września w święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Z życia katolickiego

Stolica Apostolska uznaje państwo Libanu.

Stolica Apostolska uznała państwo Libanu. Dlatego to dokonano wymiany listów uwierzytelniających między Papieżem a Prezydentem Rzeczypospolitej libańskiej.

Ojciec święty o niesieniu pomocy dzieciom.

„...Albowiem, Czcigodni Bracia, widzimy niemal na własne oczy nieprzeniknione zastępy dziecią tek, jak głodem osłabione i prawie wycieńczone, proszą chudymi rączkami o chleb, a nie masz, ktoby im łamał go; — jak pozbawione domu i odzienia umierają, drżąc wskutek mrozu, a nie mają matek ni ojców, którzy by je odziali i ogrzali.

Jak wreszcie chorowite, gruźlicą lub zarazą dotknięte, cierpią na brak stosownych leków i odpowiedniej troski. Zdaje się Nam też, że widzimy oczyma Naszymi z żałością w sercu, jak niezliczona ilość dzieci wałęsa się po gwarnych ulicach miast bezczynnie, ucząc się zepsucia, lub też błąka się po miastach, wsiach i polach, a nikt im, niestety, nie daje schronienia przed nędzą i błędami, oraz występkami".

(Z Encykl. „O bezzwłocznej pomocy na rzecz cierpiących niedostatek dzieci").

Prześladowani kapłani i zakonnicy u Ojca chrześcijaństwa.

Prześladowania katolicyzmu w Albanii doprowadziły do wypędzenia z granic kraju duchowieństwa i zakonów. Ostatnio Ojciec św. przyjął na osobnej audiencji, czyli posłuchaniu, stu wypędzonych kapłanów i zakonników.

Katolicy w rządzie czechosłowackim.

Ministrem poczt i telegrafów jest duchowny katolicki O. Hala, ministrem zdrowia — profesor Prohaszka, wicepremierem zaś — dr Jarosław Stransky, obaj również katolicy.

Zabytki sztuki kościelnej — świadectwem polskości Ziem Odzyskanych.

W różnych Kościołach śląskich na Ziemiach Odzyskanych zachowały się piękne pomniki, rzeźby, przedstawiające postaci wielkich Polaków, książąt polskich, dawnych władców i włodarzy tychże ziem, oraz świętych polskich.

Poznański Instytut Zachodni wydał niedawno trzy serie pocztówek, przedstawiających groby książęce i piękne zabytki sztuki kościelnej. Celem tego wydawnictwa jest unaocznienie społeczeństwu naszemu polskiej przeszłości drogich nam Ziem Piastowskich.

O katolickie zasady społeczne w życiu narodów.

Przedstawiciele różnych państw Ameryki zjechali się w początkach bieżącego roku na wyspie Kubie na „Katolicki Tydzień studiów społecznych". Celem zjazdu było opracowanie zagadnienia sprawiedliwości społecznej na podstawach katolickich. Zastanawiano się nad różnymi dziedzinami życia — jak np. rolnictwo, przemysł, ruch robotniczy, stosunki międzynarodowe itp. — które domagają się oparcia na sprawiedliwych zasadach Chrystusowych.

Na zjeździe był obecny przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy, i byli także obecni w charakterze gości — przedstawiciele państw europejskich, a w tym i Polski.

W kraju i zagranicą

Angielska gazeta

„Daily Herald" opublikował artykuł, w którym stwierdza, że o ile powstał głód w Europie to stało się to tylko dlatego, że od Niemiec odcięto ziemie na wschodzie i przyłączono do Polski. O ile państwa pragną podnieść dobrobyt w Europie a jednocześnie zwolnić kraje sojusznicze od ciężarów, jakie ponoszą w okupowanych Niemczech na rzecz biednych i wygłodzonych niemców to należy jak najprędzej ziemie wschodnie spowrotem przyłączyć do Niemiec. Naturalnie, że niemcom ogromnie taka opinia podoba się.

Do Moskwy

wyjechała specjalna delegacja polska pod przewodnictwem Prezydenta KRN Bolesława Bieruta. Jednocześnie wyjechali wiceprezydent Szwalbe, premier Osóbka-Morawski oraz ministrowie Gomułka, marszałek Rola Żymierski, Minc, Kowalski, gen. Spychalski i generał Korczyc.

W związku z przyjazdem delegacji generalissimus Stalin wydał na cześć gości obiad na Kremlu.

Minister Bevin

złożył w Izbie Gmin specjalne oświadczenie w sprawie dalszych losów wojska polskiego, które do tego czasu przebywało we Włoszech. Z oświadczenia tego wynika, że cała armia polska zostanie przewieziona do Anglii i zamieniona na tak zwany Korpus Osiedleńczy. Ci dla których zostanie znaleziona praca natychmiast zostaną zdemobilizowani. Inni będą szkoleni na specjalnych kursach i dopiero po przeszkoleniu otrzymają pracę w W. Brytanii lub w państwach dominialnych. Rząd angielski poczyni starania, aby żołnierze polscy mogli połączyć się ze swymi rodzinami znajdującymi się we Włoszech, w Niemczech, Ameryce czy też na Bliskim Wschodzie.

Dziwne imieniny

Zostałem schwytany przez niemców w jednej z wielkich „łapanek" warszawskich. Nic pomogły dokumenty osobiste, na nic się zdały szczodrze obłożone pieczęciami legitymacje pracownicze, ani też nie wzruszył wrogów mój płynny w wymowie język niemiecki.

Podzieliłem los wielotysięcznej rzeszy, umieszczonej stopniowo w więzieniach. Przypadł mi w udziale sławny Pawiak! Znałem to miejsce już od dawna. Wszak widziałem film polskiej produkcji — Dziesięciu z Pawiaka, wszak słyszałem to słowo, wymawiane nieskończoną ilość razy przez mieszkańców wojennej Warszawy.

Znalazłem się istotnie w zapełnionej po brzegi celi więziennej Pawiaka. Zwolna płynęły dni jednostajne, nużące, owiane głębokim smutkiem, tęsknotą nieukojoną, pragnieniem niezniszczalnym. Zwolna, ale ustawicznie dołączały się niepokoje, obawy. — Raz po raz brano kogoś z naszej celi na śledztwo, na dodatkowe badania. Z niepokojem myślałem o chwili swego możliwego badania i zabrania na śledztwo, do czego wszakże nie doszło.

Dawno już upłynął styczeń, pamiętny miesiąc mego aresztowania, właśnie skończył się luty i na dobre zaczął się marzec. Marzec — to miesiąc poświęcony memu Patronowi św. Józefowi!

Postanowiłem uroczyście, możliwie najuroczyściej, drogi mi dzień 19 marca obchodzić.

Postanowiłem więc Komunią duchową zastąpić dawną Komunię św. Sakramentalną; postanowiłem ofiarować Bogu całe me życie w połączeniu z doskonałym poddaniem się woli Bożej — zamiast dawnej Ofiary bezkrwawej, a wszystko to owiać najlepszą intencją przysporzenia Bogu chwały poprzez św. Józefa, mego Patrona.. I na drobną uroczystość zewnętrzną mogłem się zdobyć — na staranne ubranie się w odzież, którą miałem przy sobie i którą mogłem starannie oczyścić, wyprostować. Nawet krawat trzeba będzie zawiązać i nie zdejmować go przez cały drogi dla mnie dzień. Niech widzą współtowarzysze niedoli, niech widzi Bóg, który głębie serc ludzkich wypatruje!

Wszystkie te postanowienia wprowadziłem w czyn. 19 marca nadszedł.

Miało się już ku wieczorowi, gdy drzwi naszej celi otworzyły się i weszło do wnętrza dwóch strażników. Ogarnęli okiem całą celę i wszystkich z nas kolejno. Wzrok jednego spoczął dłużej na mnie. Zadrżałem. Dlaczego? Czyżby... Wkrótce potem słowa: „Ten będzie dobry"!

Kazano mi wyjść z celi. Dokąd? — O Boże, nie na stracenie, jeno do kuchni esesmanów na posługacza, to znaczy na lepsze warunki żywnościowe. — I co o tym zadecydowało? — Odświętny wygląd mój, staranne przybranie się na imieniny...

O święty Józefie, Patronie ukochany, przyjąłeś moje modły i ofiarę i pospieszyłeś z pomocą... Józef.

W dalszym ciągu
rząd W. Brytanii będzie czynił wysiłki, aby nakłonić jak największą część żołnierzy do powrotu do Polski. Do tego czasu chęć powrotu zgłosiło 30 tysięcy żołnierzy.

Przy powrocie do kraju rząd angielski udzieli wszelkiej pomocy, a przede wszystkim wypłaci odprawę w wysokości dwumiesięcznych poborów, zapewni wszystkie środki aprowizacyjne oraz przydzieli każdemu żołnierzowi ubranie cywilne. Do Polski żołnierze będą powracali jako wojskowi.

Kanada
ma wysłać do Polski w najbliższym czasie 1 milion funtów mięsa, które zostanie doręczone za pośrednictwem UNRRA.

W ubiegłym tygodniu
przywieziono do Polski 9 hitlerowców, którzy w okresie okupacji zajmowali różne wysokie stanowiska prześladując Polaków. Między przywiezionymi znajduje się także dygnitarz SS b. komendant obozu w Oświęcimiu, Rudolf Hoess.

Rada Bezpieczeństwa
obradująca nad sprawą Persji w Nowym Jorku znów nie powzięła żadnej decyzji i obrady swe odroczyła. Delegat radziecki Gromyko udziału w obradach nie brał.

J. E. Ks. Biskup Szelążek
przybył na stację graniczną USRR i przy polskim punkcie granicznym został powitany przez władze polskie. Po chwilowym zatrzymaniu się w Przemyślu specjalnym wagonem odjechał do Kielc, gdzie zamieszkał w pałacu biskupim.

B. protektor
Czech i Moraw — Frank został w ubiegłym tygodniu powieszony w Pradze. Przed egzekucją otrzymał w więzieniu list, w którym go zapewniono, że otrzyma pomoc od 3000 ludzi, którzy niedopuszczą do wykonania wyroku.

Marszałek Montgomerry
oświadczył: „Zgodni jesteśmy wszyscy w poglądzie, że Niemcy, które ściągnęły tyle nieszczęścia na Europę i cały świat, nie mogą już tego uczynić więcej. Jeśli mnie pytacie, jak długo potrwa okupacja, to mogę odpowiedzieć, że tak długo, dopóki nie będziemy zupełnie pewni, że Niemcy nauczyli się załatwiać porządnie swoje własne sprawy. Naszym głównym zadaniem jest nauczyć niemców co to jest wolność i sprawiedliwość“.

Władze amerykańskie
aresztowały w Bawarii ponad 3000 niemców. W czasie aresztowania wykryto składy broni oraz nadawcze stacje radiowe.

Na ostatniej konferencji
czterech ministrów spraw zagranicznych przedstawiciel Francji minister Bidault zażądał aby przy omawianiu spraw niemieckich był również obecny delegat Polski. Naród polski i naród francuski pragną raz na zawsze pozbyć się niebezpieczeństwa niemieckiego. Oba narody są złączone przyjaźnią i wspólnymi celami.

Abisynia
zażądała tytułem odszkodowań wojennych od Włoch po 100 funtów szterlingów za każdą osobę która zginęła na wojnie, została zabita przez bombę lub też zginęła czy zmarła z głodu. Ponieważ Abisynia na skutek działań wojennych straciła 760.000 osób przeto żądania Abisynii wyrażają się w sumie 76 milionów funtów szterlingów.

Pod Lublinem
w lesie Krepieckim przeprowadzana jest obecnie wizja lokalna celem stwierdzenia zbrodni niemieckich. W lesie tym niemcy spalili 360 tysięcy ludzi. Według obliczeń mordowano w tym lesie codziennie około tysiąca osób. Zwłoki były przeważnie palone, a popiół używano do użyźniania pól.

Dnia 2 czerwca
t. j. dzisiaj odbywa się głosowanie we Francji celem powołania nowego parlamentu a nadto odbywa się we Włoszech referendum ludowe, które ma zadecydować czy Włochy zostaną monarchią czy też republiką.

W Holandii
ustalono ostateczny wynik głosowania do parlamentu. W myśl tego wyniku największą ilość głosów i mandatów zdobyło stronnictwo katolickie zyskując 1 milion 460 tysięcy głosów (32 mandaty). Drugie miejsce zajęli socjaliści, trzecie — stronnictwo antyrewolucyjne i czwarte — komuniści.

Dyrektor Banku Polskiego
wyjechał do Londynu gdzie przeprowadzi rozmowy zdążające do uregulowania naszych długów wojennych w Anglii i powrotu przedwojennego złota polskiego z Anglii do Polski.

B. marszałek Rumunii
gen. Antonescu, zwolennik Hitlera został skazany przez Trybunał Ludowy na karę śmierci.

„Staraniem Diecezjalnego Dzieła Powołań Kapłańskich w Kielcach, wydana została broszura pt. „Boże Ciało“, zawierająca objaśnienia liturgiczne święta, ewangelie i Mszę na Boże Ciało oraz „ordo missae“ — do zbiorowych recytacyj, śpiewu gregoriańskiego, ministrantury — zaznajomienia wiernych ze mszą św. Ze względu na niski koszt broszury (10 zł.) nadaje się ona do masowego rozpowszechniania. Ewentualne zamówienia kierować można pod adresem — Kielce, ul. Źródłowa 17, Diecezjalne Dzieło Powołań Kapłańskich“.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Redaktor: A. Turczynowicz.

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12
Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 25 zł., półroczna 50 zł., roczna 100 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna E-12363 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, ul. Brzeska 4